

UZASADNIENIE

Apelacja obwinionego nie jest zasadna.

Na wstępie stwierdzić trzeba, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe, gdyż stanowią one wynik trafnej oceny zebranych w sprawie dowodów. Ocena wartości zgromadzonych w sprawie dowodów została dokonana przez Sąd Rejonowy zgodnie z wiedzą oraz doświadczeniem życiowym i jako taka korzysta z ochrony art. 7 k.p.k. Sąd I instancji, przy wydaniu zaskarżonego wyroku, miał na względzie całokształt ujawnionego w sprawie materiału dowodowego oraz rozważył wszystkie istotne zebrane w sprawie dowody, a w jego uzasadnieniu przedstawił w sposób przekonujący, dlaczego dał wiarę określonym dowodom i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Skarżący nie wykazał natomiast, aby rozumowanie Sądu Rejonowego przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w apelacji, mają w istocie charakter polemiczny i opierają się na wybiórczej oraz subiektywnej ocenie przeprowadzonych przez Sąd meriti dowodów.

W szczególności Sąd I instancji słusznie uznał jako wiarygodne zeznania świadka S. R.. Skarżący nie wykazał, aby Sąd Rejonowy popełnił błąd przy ocenie wiarygodności tegoż świadka. Przecież S. R. jest osobą całkowicie obcą dla obwinionego i nie miał żadnych racjonalnych powodów, by składać zeznania dla niego niekorzystne. Świadek ten wykonywał wówczas czynności służbowe, rejestrując na polecenie przełożonego pojazdy, które naruszały obowiązujący zakaz wjazdu pojazdów ciężarowych na plac, niedawno wyłożony kostką brukową. Co więcej, prawdopodobność świadka potwierdza wykonane przez niego zdjęcie fotograficzne, na którym uwidoczony jest samochód obwinionego, znajdujący się na pl. (...) w S..

Obwiniony podnosi w apelacji, iż nie uwzględniono jego wyjaśnień, że z powodu zapalenia się kontrolek na czerwono, musiał przerwać jazdę, aby zweryfikować powstałe usterki w samochodzie i dlatego zjechał z głównej drogi, aby zatrzymać się na poboczu.

Tłumaczenia te są jednak zupełnie nieprzekonywujące.

Po pierwsze, z zeznań świadka S. R. wynika, że samochód obwinionego się przemieszczał, nie zaś stał na poboczu, czy też na jakimś miejscu parkingowym.

Po drugie, obwiniony w ogóle nie powinien się wówczas znaleźć w S., skoro kierował samochodem o masie ponad 3,5 tony, a przed S. od strony Ł. znajduje się znak zakazu (...). Chcąc ominąć „korek” na drodze krajowej nr (...) i dalej podróżować w kierunku wschodnim, kierowca samochodu ciężarowego miał możliwość objazdu drogą wojewódzką nr (...) przez P., nie zaś skracania sobie drogi przez S..

Po trzecie, w pierwszym przesłuchaniu na policji w dniu 29.08.2019 roku obwiniony w ogóle nie wspomina o tym, że został zmuszony do przerwania jazdy i zatrzymania się na najbliższym miejscu parkingowym. Wersja ta pojawia się dopiero w sprzeciwie od wyroku nakazowego, co przemawia za tym, że jest to okoliczność wymyślona, w celu uniknięcia odpowiedzialności za popełnione wykroczenie drogowe.

Wobec zgromadzonych w sprawie dowodów i ich prawidłowej oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy nie zachodziła – wbrew twierdzeniom skarżącego – sytuacja zaistnienia nie dających się usunąć wątpliwości, odnośnie sprawstwa i winy obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Wątpliwości, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., statuującym nakaz rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, odnoszą się bowiem do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, a więc do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą natomiast do nich wątpliwości związane z problematyką oceny dowodów, a więc kwestii, który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma. Jeżeli sąd

dokona ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i ustalenia te są stanowcze - a tak jest w niniejszej sprawie - to nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2004 roku, sygn. akt V KK 170/03 - LEX nr 109496).

Zarzut z pkt III apelacji budzi jedynie zdziwienie, gdyż w sprawie nie występował obwiniony Ł. P., a sprawa nie dotyczyła przekroczenia prędkości.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie naruszenia przepisów postępowania, jak również błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, które miałyby wpływ na jego treść. Tym samym brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia obwinionego.

Także i wymierzona wobec obwinionego kara nie mogła podlegać jakimkolwiek zmianom, gdyż Sąd I instancji wziął pod uwagę, przy wymiarze kary, wszystkie okoliczności mające znaczenie dla jej ukształtowania, a kary tej – orzeczonej niemal w najniższej możliwej wysokości – nie można uznać jako rażąco niewspółmiernej.

Dlatego też wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok, jako słuszny i odpowiadający prawu, należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 121 § 1 k.p.s.w., ustalając wysokość opłaty za II instancję na podstawie art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późn. zm.).